

Afrahat

MOWA VIII – O OŻYWIENIU UMARŁYCH

(Demonstratio VIII: De resurrectione mortuorum, PSyr 1, 361-405)

WSTĘP

Mowa *O ożywieniu umarłych* występuje w akrostychicznie uporządkowanym dziele Afrahata jako ósma, po omówieniu zagadnień wiary, miłości, postu, modlitwy, wojen, „synów przymierza” i pokutujących. W wydaniu krytycznym nosi ona nazwę *De resurrectione mortuorum*, jednak nie jest to precyzyjny przekład. Redakcja tekstu przypada na lata 336-337¹. Zdaniem Jeana Parisota perski autor starał się podkreślić apologetyczne wątki ortodoksyjnej nauki na temat zmartwychwstania ciał w dyskusji z błędnymi poglądami uczniów Bardesanesa². To imię jednak ani razu wprost nie zostało wymienione w tekście żadnej z *Mów*³.

W całym zbiorze swoich *Demonstrationes* Mędrzec perski zasadniczo zwracał się do „synów przymierza” (ܥܘܠܡܝܢܐ)⁴, próbując odpowiedzieć na pytania zadane przez ich anonimowego przedstawiciela. „Synowie przymierza” (ܥܘܠܡܝܢܐ) tworzyli społeczność wiernych, którą należałoby umieścić między stanem duchownych i świeckich. Pełnili oni funkcję szeroko rozumianej służby liturgicznej. „Synowie przymierza” mieli tworzyć rodzaj bractw wolontariuszy lub kanoników, którzy pełnili stałą służbę liturgiczną jako psalmiści, lektorzy, zakrystianie, kościelni, sekretarze, nauczyciele i katecheci⁵. Wspomina się nich w opisach liturgii w Jerozolimie. Podobno przygotowywali tam nocne czuwania poprzedzające święta Wielkanocne i Bożego Narodzenia. Czasem, jak to miało miejsce w Seleucji, cała służba liturgiczna była w ich rękach⁶. Podlegli miejscowemu biskupowi, mieli mieszkać wspólnotowo przy kościele lub w osobnych domach, tworząc małe grupy, podobnie jak to na Zachodzie

¹ Na temat osoby i dzieła Afrahata zob. A. Uciecha, *Afrahat, Mędrzec perski – stan badań*, ŚSHT 33 (2000) 25-40.

² Por. J. Parisot, *Praefatio (Aphraatis opera)*, w: *Aphraatis Sapientis Persae Demonstrationes*, PSyr 1, Paris 1894, XXV.

³ Afrahat (*Demonstratio* 3, 9, PSyr 1, 116, 4-17) wspomina „zwodnicze szkoły” marcjonitów, manichejczyków i Walentynian.

⁴ Por. A. Uciecha, *Rola i miejsce „synów przymierza” w Kościele perskim IV w. (na przykładzie „Mów” Afrahata)*, VoxP 22 (2002) t. 42-43, 161-175.

⁵ Por. M.J. Pierre, *Introduction (L'organisation de l'Église dans les Exposés)*, w: *Aphraate le Sage Persan, Les Exposés*, t. 1: *Exposés I-X*, Sch 349, Paris 1988, 101.

⁶ Por. G. Nedungatt, *The Convenanters of the Early Syriac Speaking Church*, OCP 39 (1973) 423.

praktykowali *μονάζοντες*⁷. Tworzyli organizację o charakterze konfraterni. Śluby składali przed biskupem w obecności całej wspólnoty Kościoła. Przymierzalni w Seleucji i na terenie Persji przełożoną dziewic była diakonisa⁸. Przesadą byłoby nazywać „synów przymierza” mnichami, raczej należałoby w nich widzieć rodzaj społeczności przedmonastycznej. „Synowie przymierza” byli w *Mowach* określanii mianem „samotni” (سَمَوْتِي). Terminy te można uważać za synonimy. Nazwa „samotny” jest na tyle pojemna semantycznie, że zawiera w sobie wszystkie pozostałe określenia, jak „święty” i „dziewica”, pełniąc funkcję hasła technicznego⁹.

Mowa *O ożywieniu umarłych* zawiera wątki eschatologiczne i antropologiczne; Afrahat omawia w niej takie problemy, jak: rozróżnienie między duszą i duchem, status duszy po śmierci, zmartwychwstanie ciał, sen duszy¹⁰. Polemiczna argumentacja rozpoczyna się od komentarza nauki św. Pawła Apostoła na temat ciał po zmartwychwstaniu z 1Kor 15¹¹. Cała historia zbawienia i dzieje sprawiedliwych Starego Testamentu znajdują swoje ostateczne i doskonale dopełnienie w zmartwychwstaniu Chrystusa; wskrzeszające słowo tego jedynego Sprawiedliwego przewyższa mocą wszystkich sprawiedliwych, którzy Go poprzedzili¹². Oczekiwanie zmarłych na ostateczne zmartwychwstanie na końcu czasów porównane zostało do snu: dla sprawiedliwych będzie to doświadczenie miłe i przyjemne, dla grzeszników zaś jak gorączka pełna niepokoju¹³.

„W owym świecie łaskawość zostanie usunięta przez sprawiedliwość i stanie się on sprawiedliwy dla wszystkich. Wobec nich miłosierdzie nie będzie już pomieszane ze sprawiedliwością, tak, że miłosierdzie nie pomoże w zgubie, a sprawiedliwość w miłosierdziu. Miłosierdzie będzie daleko od sędziego a sprawiedliwość będzie prowokować sędziego. Ten, do którego przybliży się miłosierdzie, zwróci się ku niemu a ono nie wyda go w ręce sprawiedliwości, aby go potępić, żądając rozliczenia z jego błędów. Tego, od którego łaskawość pozostanie daleko, sprawiedliwość poprowadzi do zbadania, a ona potępi go i pójdzie na mękę”¹⁴.

⁷ Por. J. Labourt, *Le christianisme dans l'Empire Perse sous la dynastie Sassanide (224-632)*, Bibliothèque de l'enseignement de l'histoire ecclésiastique 11, Paris 1904, 30, nota 1, cyt. za Nedungatt, *The Conventants*, s. 422.

⁸ Por. A. Lambert, *Apotactites et monazontes. Apotactites et Apotaxamènes*, DACL 1/2 2607-2615.

⁹ Por. A. Uciecha, *Afrahat, O synach przymierza (Demonstratio sexta. De monachis)*, PSyr 1, 240-312), tłum. z języka syryjskiego i komentarz, ŚSHT 44 (2011) fasc.1, 177-197.

¹⁰ Por. Parisot, *Praefatio (Aphraatis doctrina)*, PSyr 1, s. LVI-LVIII.

¹¹ Por. Aphraates, *Demonstratio* 8, 1-5, PSyr 1, 361, 1 - 369, 17.

¹² Por. tamże 8, 13-14, PSyr 1, 385, 16 - 388, 16.

¹³ Por. tamże 8, 19, PSyr 1, 396, 7 - 397, 14. Na temat snu duszy (*hypnopsychia*), por. Pierre, *Introduction (L'anthropologie du Sage)*, s. 191-199; N. Constatas, *An Apology for the Cult of Saints in Late Antiquity: Eustratius Presbyter of Constantinople, On the State of Souls after Death*, JECS 10 (2002) fasc. 2, 267-285; M. Dal Santo, *Debating the Saints' Cults in the Age of Gregory the Great*, Oxford 2012, 237nn.

¹⁴ Aphraates 8, 20, PSyr 1, 397, 15 - 400, 15.

W czasie sądu ostatecznego miarą oceny postępowania ludzi pozostanie jedynie sprawiedliwość. Podobną przestrogą Pers zachęcał pokutujących „synów przymierza”, aby wykorzystali istniejącą w tym świecie szansę nawrócenia¹⁵.

W eschatologicznym nauczaniu Aforahata można odnaleźć również wątek pneumatologiczny:

„[...] duch, którego otrzymali sprawiedliwi, odejście do naszego Pana, stosownie do swego niebieskiego stanu, aż do czasu zmartwychwstania, gdy przybędzie, aby przyoblec ciało, w którym mieszkał. Nieustannie przypominał będzie o nim Bogu i nalegał na wskrzeszenie tego ciała, w którym mieszkał [...]. Niestety, nieprawi nie będą mieli nikogo, kto wspomniałby o nich przed Panem, bo Duch świętości oddalił się od nich. Tak więc, ponieważ byli oni tylko zmysłowi, i po-
grzebani zostali jako zmysłowi”¹⁶.

Duch Święty odgrywa istotną rolę rzecznika i adwokata dla sprawiedliwych, zaś oskarżyciela dla bezbożnych w dniu zmartwychwstania. Pneumatologia w *O ożywieniu umarłych* została tylko zasygnalizowana i nie zajmuje tyle miejsca, jak we wcześniejszych mowach *O synach przymierza* i *O pokutujących*.

„Uczeń świętych Pism”¹⁷ pozostaje wierny swojej metodzie argumentacji, w której obficie wykorzystuje biblijne postaci i przykłady.

WYDANIA TEKSTU

- W. Wright: *The Homilies of Aphraates, the Persian Sage, edited from syriac manuscripts of the fifth and sixth century in the British Museum*, London 1864, 154-174 (ص ١٥٤ - ١٧٤).
- J. Parisot: *Aphraatis Sapientis Persae Demonstrationes*, PSyr 1, Paris 1894, 1980², 361-405.

PRZEKŁADY NOWOŻYTNE

Ł a c i Ń s k i :

- J. Parisot, *Aphraatis Sapientis Persae Demonstrationes*, PSyr 1, Paris 1894, 1980², 362-406.

F r a n c u s k i :

- M.-J. Pierre, w: Aphraate le Sage Persan, *Les Exposés*, t. 1: *Exposés I-X*, SCh 349, Paris 1988, 441-471.

N i e m i e c k i :

- P. Bruns, w: Aphrahat, *Unterweisungen*, Bd. 1: I-X, *Fontes Christiani* 5/1, Freiburg 1991, 235-254.

¹⁵ Por. tamże 7, 27, PSyr 1, 360, 5-20.

¹⁶ Tamże 8, 23, PSyr 1, 404, 1-19.

¹⁷ Tamże 22, 26, PSyr 1, 1049, 3-4.

BIBLIOGRAFIA*

J. Parisot, *Praefatio*, w: *Aphraatis Sapientis Persae Demonstrationes*, PSyr 1, Paris 1894, s. IX-LXXX; J.M. Chavanis, *Les lettres d'Afrahat, le sage de la Perse, étudiées au point de vue de l'histoire et de la doctrine (Dissertation)*, Lyon – Saint-Etienne 1908; J. Parisot, *Aphraates ou Pharhad*, DThC I/2 1457-1463; M. Maude, „Who were the B'nai Q'yâmâ?”, JTS 36 (1935) 13-21; I. Hausherr, *Aphraate (Afrahat)*, DSP I 746-752; G. Bardy, *Aphraate ou Pharbad*, Catholicisme I 686; M. Simon, *Verus Israel. Étude sur les relations entre chrétiens et juifs dans l'Empire romain (135-425)*, Paris 1948; M.J. Higgins, *Aphraates' Dates for Persian Persecution*, BZ 44 (1951) 265-271; I. Ortiz de Urbina, *Afraate*, LThK I² 687; A. Vööbus, *Afrahat*, JbAC 3 (1960) 152-155; G. Nedungatt, *The Authenticity of Aphrahat's Synodal Letter*, OCP 46 (1980) fasc. 1, 62-88; M.J. Pierre, *Introduction*, w: *Aphraate le Sage Persan, Les Exposés*, t. 1: *Exposés I-X*, Sch 349, Paris 1988, 33-202; P. Bruns, *Das Christusbild Aphrahats des Persischen Weisen*, Bonn 1990; V. Desprez, *Początki monastycyzmu. Dzieje monastycyzmu chrześcijańskiego do Soboru Efeskiego (431)*, tłum. J. Dembska, I-II, ŻM 21-22, Kraków – Tyniec 1999; A. Uciecha, *Ascetyczna nauka w „Mowach” Afrahata*, Studia i Materiały Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, 3, Katowice 2002; tenże, *Afrahat. O wierze (Demonstratio Prima. De fide)*, PSyr 1, 5-45), ŚSHT 37 (2004) fasc. 2, 158-170 (tłumaczenie z języka syryjskiego, wstęp i komentarz); P. Bruns, *Afrahat*, LThK³ I 802-803; J.W. Childers, *Humility Begets Wisdom and Discernment. Character and True Knowledge in Aphrahat's*, StPatr 41 (2006) 13-22; R. Lavenant, *Aphraate (270?-345?)*, NDPAC I 93-96; A. Uciecha, *Afrahat. O miłości (Demonstratio Secunda. De caritate)*, PSyr 1, 48-96), ŚSHT 39 (2006) fasc. 1, 53-67 (tłumaczenie z języka syryjskiego, wstęp i komentarz); tenże, *Wątki polemiczne w pismach Afrahata i świętego Efrema*, w: *Chrześcijaństwo antyczne*, red. J. Drabina, Studia Religiologica, z. 39, ZN UJ 1289, Kraków 2006, 113-126; M.-J. Pierre, *Thèmes de la controverse d'Aphraate avec les tendances judaïsantes de son Église*, w: *Controverses des chrétiens dans l'Iran sassanide (Chrétiens en terre d'Iran II)*, éd. Ch. Jullien, Cahiers de Studia Iranica 36, Paris 2008, 115-128; A. Uciecha, *Afrahat. O poście (Demonstratio Tertia. De ieiunio)*, PSyr 1, 97-136), ŚSHT 42 (2009) fasc. 1, 85-96 (tłumaczenie z języka syryjskiego, wstęp i komentarz); tenże, *Afrahat, O modlitwie (Demonstratio Quarta. De oratione)*, PSy 1, 137-182), ŚSHT 43 (2010) fasc. 1, 31-44 (tłumaczenie z języka syryjskiego i komentarz); tenże, *Afrahat, O wojnach (Demonstratio quinta. De bellis)*, PSyr 1, 184-237), ŚSHT 43 (2010) fasc. 2, 248-262 (tłumaczenie z języka syryjskiego i komentarz); G.M. Kessel – K. Pinggéra, *A Bibliography of Syriac Ascetic and Mystical Literature*, Eastern Christian Studies 11, Leuven – Paris – Walpole (Mass.) 2011; A. Uciecha, *Afrahat, O synach przymierza (Demonstratio sexta. De monachis)*, PSyr 1, 240-312), ŚSHT 44 (2011) fasc. 1, 177-197 (tłumaczenie z języka syryjskiego i komentarz); tenże, *Rola i znaczenie „córek przymierza” w Kościele Perskim IV i V wieku*, VV 19 (2011) 233-246;

* Bogata bibliografia znajduje się w: Sch 249, 13-31.

tenże, *Idea walki w ascezie „synów przymierza” na podstawie Mów Afrahata*, w: *Między sensem a bezsensem ludzkiej egzystencji. Teologiczna odpowiedź na fundamentalne pytania współczesnego człowieka. VIII Kongres Teologów Polskich* (Poznań, 13-16 IX 2010), Poznań 2012, 526-535; tenże, *Afrahata, O pokutujących (Demonstratio septima. De paenitentibus)*. PSyr 1, 313-360), ŚSHT 46 (2013) fasc. 1, 5-17 (tłumaczenie z języka syryjskiego i komentarz); tenże, *Afrahata, List synodalny (Demonstratio XIV. Exhortatoria)*. PSyr 1, 573-726), ŚSHT 46 (2013) fasc. 1, 18-51 (tłumaczenie z języka syryjskiego i komentarz); tenże, „*Walka*” *Złego z „synami przymierza” na podstawie wybranych Mów Afrahata, perskiego Mędrca*, VoxP 33 (2013) t. 59, 209-223.

PRZEKŁAD**

1 (361, 1-18). Otóż, zawsze będą tacy, którzy dyskutują na temat: „W jaki sposób zmartwychwstaną umarli i w jakim ciele oni wrócą?” (1Kor 15, 35). Oto bowiem ciało ulega zepsuciu i rozpada się. Również kości, z upływem czasu, ulegają skruszeniu i stają się nierozpoznawalne. A gdybyś wszedł do grobu, gdzie pogrzebano stu zmarłych, to nie znajdziesz w nim nawet jednej dłoni prochu. Oto co mówią ci, którzy nad tym rozmyślają: „Wiemy, że zmarli zmartwychwstaną, lecz obleką ciało niebiańskie i formę duchową. W przeciwnym bowiem razie, z owych stu zmarłych, pogrzebanych w jednym grobie, nie więcej tam nie zostanie po długim czasie; gdy więc zmarli ożyją, przywdzieją ciało, aby zmartwychwstać. W grobie jednak nic nie pozostało. Skąd więc będzie to ich ciało? Otóż, przywdzieją ciało niebiańskie”.

2 (364, 1-17). Ten, kto tak myśli jest głupi i bezrozumny. Gdy bowiem zmarli weszli [do grobu], jeszcze czymś byli; jednak gdy byli [tam] przez długi czas, stali się niczym. I gdy nadejdzie czas zmartwychwstania umarłych, to co było niczym, stanie się czymś, zgodnie ze swoim uprzednim stanem, i zostanie dołączona przemiana do jego stanu. O głupcze, który tak rozumujesz! Posłuchaj tego, co powiedział błogosławiony Apostoł, usiłując przekonać głupca podobnego tobie, mówiąc: „Niemądry! Ziarno, które ty siejesz, nie ożyje, jeśli nie obumrze. I to, co ty zasiewasz, nie jest jak to, co rośnie [przemieniając się – A.U.] w swoją trawę, lecz jest tylko zwykłym ziarnem pszenicy, jęczmienia, lub innym zasiewem. Każdemu z nasion zostało dane ciało jemu właściwe. Bóg bowiem odziewa ciałem twoje ziarno, jak chce” (1Kor 15, 36-38).

3 (364, 18 - 365, 20). Przekonaj się zatem, niemądry, o tym, że każde z nasion przywdziewa ciało jemu właściwe. Nigdy nie siejesz pszenicy i zbierasz jęczmień, i nigdy nie sadzisz winorośli, która rodzi figi, lecz wszystko się rozwija według swojego stanu. Podobnie i ciało, które padło w ziemię: to właśnie ono zmartwychwstanie. O tym, że ciało ulega zepsuciu i rozpada się, trzeba, abyś się przekonał przez przypowieść o ziarnie: Podobnie jest z ziarnem,

** Przekładu dokonano na podstawie wydania krytycznego J. Parisot: *Aphraatis Sapientis Persae Demonstrationes*, PSyr 1, Paris 1894, 361-405.

gdy pada w ziemię podlega gniciu i zepsuciu, i właśnie dzięki temu gniciu rośnie, rodzi pąki i daje owoce. Jak ziemia przeorana, w którą nie upadło ziarno, owoców nie daje, choćby ziemia ta wypuła wszystkie deszcze, [tak] grób, w którym nie pogrzebano umarłych: żaden człowiek nie wyjdzie z niego przy ożywieniu umarłych, nawet gdyby w jego wnętrzu trąbka wzywała pełnym głosem. Jeśli więc, jak mówią, duchy sprawiedliwych wstępują do nieba, aby przyoblec ciało niebiańskie, zatem oni są w niebie. Także i ten, który wskrzesza umarłych, zamieszkuje niebo. I gdy nadejdzie nasz Ożywiciel, kogo wskrzesi z ziemi? Po cóż więc napisano nam: „Nadchodzi godzina, a nawet już jest, gdy umarli usłyszą głos Syna Człowieczego, ożyją i wyjdą ze swoich grobów” (J 5, 25-29). W istocie, ciało niebiańskie nie wraca do grobu po to, aby na nowo z niego wyjść.

4 (365, 21 - 368, 25). Oto głupcy mówią tak: „Dlaczego więc Apostoł mówi: «Inne jest ciało, które jest w niebie, i inne, które jest na ziemi»”? (1Kor 15, 40). Lecz ten, kto tego słucha, niech usłyszy też co innego, co mówi Apostoł: „Jest ciało zmysłowe i jest ciało duchowe” (1Kor 15, 44). I jeszcze: Wszyscy zaśniemy, lecz nie wszyscy będziemy odmienieni (por. 1Kor 15, 51). I dodał jeszcze: „Trzeba, aby to, co śmiertelne, przyodziało się w to, co nieśmiertelne, a to, co ulega zepsuciu, przyodziało się w to, co niezniszczalne” (1Kor 15, 53). Powiedział także: „My wszyscy staniemy przed trybunałem Chrystusa i każdy zostanie rozliczony w swoim ciele z tego, co poprzednio uczynił, dobrego lub złego” (2Kor 5, 10). Rzekł również: „Cóż to czynią ci, którzy przyjmują chrzest za zmarłych? Jeśli bowiem zmarli nie zmartwychwstają, to dlaczego za nich przyjmują chrzest?” (1Kor 15, 29). I powiedział jeszcze: „Jeśli nie ma ożywienia umarłych, to i Chrystus nie zmartwychwstał. A jeśli Chrystus nie zmartwychwstał, to próżna jest nasza wiara i nasze nauczanie. I jeśli tak jest, okaże się, że jesteśmy fałszywymi świadkami, gdyż świadczylimy o Bogu, iż wskrzesił Chrystusa, a nie wskrzesił” (1Kor 15, 13-15). Jeśli zatem zmarli nie zmartwychwstają, nie ma i sądu. A jeśli nie ma sądu, to „jedźmy i pijmy, bo jutro pomrzemy. Nie pozwólcie wodzić się na pokuszenie; złe rozmowy psują wiele zbawiennych myśli” (1Kor 15, 32-33). To zaś, co powiedział Apostoł: „Inne jest ciało, które jest w niebie, i inne, które jest na ziemi” (1Kor 15, 40). Tak powinienesz rozumieć te słowa: gdy zmartwychwstanie ciało sprawiedliwych i stanie się odmienione, nazwane zostanie niebiańskim. To zaś nie odmienione, zostanie nazwane ziemskim stosownie do swojego stanu.

5 (369, 1-17). Posłuchaj więc, mój drogi, słowa podobnego do tego, które powiedział jeszcze Apostoł mówiąc: „Człowiek duchowy rozsądza wszystko, lecz przez nikogo nie jest sądzony” (1Kor 2, 15). Dalej mówi: „Ci, którzy są duchowi, myślą o tym, co duchowe, a ci, którzy są cielesni rozmyślają o tym, co cielesne” (Rz 8, 5). I dodał: „Gdy byliśmy cielesni, grzeszne choroby działały w naszych członkach, sprawiając, że stawaliśmy się owocami dla śmierci” (Rz 7, 5). Rzekł: „Jeśli Duch Chrystusa jest w was, duchowi jesteście” (Rz 8, 9). Wszystko to Apostoł powiedział, gdy był obleczony w ciało i gdy pracował dla dzieł duchowych. Tak więc, przy ożywieniu umarłych nastąpi przemiana

dla sprawiedliwych; postać ziemską zostanie pochłonięta przez niebiańską i ciało zostanie nazwane niebiańskim. Ten jednak, kto nie będzie przemieniony, zostanie nazwany ziemskim.

6 (369, 18 - 372, 19). O tym ożywieniu umarłych, mój drogi, będę cię przekonywał, ile tylko mogę. Na początku bowiem Bóg stworzył Adama, z prochu go kształtując, i kazał mu powstać (por. Rdz 2, 7). Jeśli zatem wtedy, gdy nie było Adama, uczynił go z niczego, o ileż łatwiej będzie Mu wskrzesić go teraz, gdy jest jak ziarno posiane z ziemi. Otóż wśród ludzi są twórcy, którzy potrafią dokonać rzeczy zdumiewających. Tych zaś, którzy nie są zdolni dokonać takich wyczynów, ogarnia podziw, jak im się to udało. Osiągnięcie ich towarzyszy jest trudne w ich oczach. O ile bardziej czyny Boga powinny ich wprawiać w zdziwienie! Dla Boga bowiem nie jest czymś wielkim ożywić umarłych. Chociaż nasienie nie było zasiane w ziemi, ziemia zrodziła to, co nie padło w nią; i chociaż nie poczęła, zrodziła w swojej dziewiczości. Co więc trudnego w tym, że ziemia na nowo sprawiła wzrost tego, co w nią padło i zrodziła to, co poczęła? Oto nadchodzą jej bóle rodzenia, jak powiedział prorok Izajasz: „Kto widział takie jak te rzeczy, i kto słyszał coś podobnego: jednego dnia ziemia cierpi bóle rodzenia i w jednej godzinie rodzi lud?” (Iz 66, 8). Otóż Adam wzrastał, chociaż nie posiany; i chociaż nie poczęty, urodził się. Oto teraz jego dzieci zasiane czekają na deszcz i wzrastają. A ziemia wielu poczęła i nadeszła dla niej godzina rodzenia.

7 (372, 20 - 373, 15). Otóż wszyscy nasi ojcowie oczekiwali w nadziei zmartwychwstania i ożywienia umarłych i spieszyli się, jak powiedział błogosławiony Apostoł: Gdyby na to miasto, z którego wyszedł Abraham, czekali sprawiedliwi, mieliby czas, aby ponownie do niego zawrócić i wyruszyć. Lecz pokazali, że czekają na lepsze: to, które jest w niebiosach (por. Hbr 11, 15-16). I czekali, aż zostali uwolnieni, aby wyruszyć tam szybko. W tym, co Tobie napisałem, zauważ i zobacz, że czekali na zmartwychwstanie. Otóż nasz ojciec Jakub, gdy umierał, zobowiązał przysięgą swego syna Józefa mówiąc: „Pochowaj mnie w grobie moich ojców, obok Abrahama i Sary, Izaaka i Rebeki” (por. Rdz 49, 29. 31). Dlaczego więc, mój drogi, Jakub nie chciał zostać pochowany w Egipcie, lecz ze swoimi ojcami? To dowodzi, że już wtedy oczekiwał na ożywienie umarłych. I gdy będzie wołanie i głos trąby, jego zmartwychwstanie będzie blisko jego ojców, a w godzinie zmartwychwstania nie zostanie dołączony do złych, którzy wrócą na męczarnie do Szeolu.

8 (373, 16 - 376, 25). W ten sam sposób Józef zaprzysiągł swoich braci, mówiąc im: Gdy Bóg wspomni na was, zabierzcie stąd moje kości ze sobą (por. Rdz 50, 24). I uczynili bracia według słowa Józefa i strzegli przysięgi sto dwadzieścia pięć lat. A gdy zastępy Pana wychodziły z ziemi egipskiej, Mojżesz zabrał kości Józefa i wyruszył. I kości męża sprawiedliwego były cenniejsze dla niego, niż złoto i srebro, które synowie Izraela zabrali z Egiptu, rabując je (por. Wj 13, 19). Kości Józefa były czterdzieści lat na pustyni. W tym to czasie, gdy Mojżesz zasnął, otrzymał je w dziedzictwie Jozue, syn Nuna. Kości Józefa,

jego ojca, były mu droższe, niż wszelki łup tej ziemi, którą zdobył. Dlaczego więc Mojżesz dał Jozuemu kości Józefa? Czyż nie dlatego, że [ten – A.U.] był z pokolenia Efraima, syna Józefa? I pogrzebał je w ziemi obiecanej, aby skarb był w tej ziemi, gdzie pochowane są kości Józefa (por. Joz 24, 30). Również w czasie, gdy umierał Jakub, błogosławił on swoim pokoleniom, ukazując im to, co nadejdzie na końcu dni. Rzekł Rubenowi: „Rubenie, ty jesteś moim pierworodnym, mocą moją i pierwociną męstwa mojego. Zagubiłeś się: jak woda, nie znajdziesz wychnienia, ponieważ wstąpiłeś na posłanie swego ojca. Zaprawdę skalaleś moje łoże i wszedłeś [do niego – A.U.]” (por. Rdz 49, 3-4). Od czasu, gdy położył się Jakub aż do czasu, gdy zasnął Mojżesz upłynęło dwieście trzydzieści trzy lata. Tak to Mojżesz chciał przez swoje kapłaństwo oczyścić z grzechów Rubena, który głupio postąpił i zgrzeszył, ponieważ spał z Bilhą, służebnicą swego ojca, aby gdy zmartwychwstaną jego bracia, nie został wyłączony spośród nich. Powiedziano bowiem na początku jego błogosławieństw: „Niech żyje Ruben i nie umiera, i niech będzie liczny” (Pwt 33, 6).

9 (376, 26 - 380, 24). A gdy nadeszła godzina, gdy Mojżesz położył się ze swoimi ojcami, miał ból i zmartwienie: prosił i błagał swojego Pana, aby mógł przejść do ziemi obiecanej. Dlaczego więc, mój drogi, Mojżesz, mąż sprawiedliwy, martwił się, że nie wejdzie do ziemi obiecanej? Czyż nie dlatego, iż pragnął odejść, aby został pochowany ze swoimi ojcami, a nie pogrzebano go w ziemi jego wrogów, w kraju Moabu? Moabici bowiem zatrudnili Balaama, syna Beora, aby przeklinał Izraelitów. Mojżesz prosił, aby nie został pochowany w tej ziemi z tego powodu, aby Moabici nie przybyli i nie dokonali zemsty na nim, i aby nie odkryli kości męża sprawiedliwego i nie rozrzucili ich. Jego Pan okazał łaskę Mojżeszowi i pozwolił mu wejść na górę Nebo, i ukazał mu cały kraj, prowadząc go przed sobą (por. Pwt 34, 1-4). Widząc całą krainę, Mojżesz zobaczył górę Jebuzytów, to miejsce, gdzie miała zamieszkać Boża Chwała. Zasmucił się i zapłakał, widząc grób, który jest w Hebronie; tam, gdzie są pochowani jego ojcowie, Abraham, Izaak i Jakub, ponieważ nie miał zostać pogrzebany między nimi, a jego kości [nie miały być – A.U.] rzucone na ich kości i z nimi powstać przy zmartwychwstaniu. A gdy ujrzał cały kraj, jego Pan pocieszył go, mówiąc mu: To ja pogrzebię ciebie i ukryję cię, a nikt nie pozna twego grobu. „I umarł Mojżesz wedle słowa ust Pana, i pochowano go w dolinie krainy Moabu, naprzeciw Bet-Peor, tam, gdzie Izrael zgrzeszył, a nikt nie zna jego grobu, aż do dzisiaj” (Pwt 34, 5-6). Jego Pan wyświadczył Mojżeszowi podwójną przysługę tym, iż synowie Izraela nie poznali jego grobu: pierwsza, ponieważ nie poznali jego wrogowie i nie rozrzucili jego kości z jego grobu; druga, ponieważ nie poznali synowie jego ludu i nie mogli uczynić z jego grobu świątyni, w swoich oczach bowiem synowie jego ludu uważali go jakby za Boga (por. Wj 7, 1). Zrozum, mój drogi, na podstawie tego, co powiedzieli, gdy opuścił ich i wstąpił na górę: Ten Mojżesz, który nas wyprowadził z ziemi egipskiej: „nie wiemy, co stało się z nim” (Wj 32, 1). I uczynili sobie cielca i oddawali mu pokłon; nie pamiętali o Bogu,

który ich wyprowadził z Egiptu przez Mojżesza „ręką mocną i wyciągniętym ramieniem” (Pwt 5, 15; por. Ps 106, 19-21). Dlatego Bóg uważnie odniósł się do Mojżesza i nie pozwolił poznać jego grobu, aby synowie jego ludu nie pobłądzili poznawszy jego grób i nie uczynili sobie podobizny, którą by czcili, składali ofiary, bezczeszcząc kości męża sprawiedliwego swoimi grzechami.

10 (380, 25 - 381, 24). Tym samym Mojżesz głosił otwarcie ożywienie umarłych. Mówił bowiem, jakby ustami swego Boga: „To Ja uśmiercam i Ja ożywiam” (Pwt 32, 39). Podobnie Anna mówiła, tak się modląc: „Pan uśmierca i ożywia, wtrąca do Szeolu i wyprowadza” (1Sm 2, 6). Również prorok Izajasz tak powiedział: „Ożyją Twoi umarli, Panie, i trupy ich zmartwychwstaną, obudzą się i będą uwielbiać spoczywający w prochu” (Iz 26, 19). Również Dawid głosił mówiąc: „Oto czynię cuda dla umarłych, i powstaną mocarze i będą Cię uwielbiać; ci, którzy są w grobach będą opowiadać Twoją łaskawość” (Ps 88, 11-12). Kiedy więc ci, którzy są w grobach opowiedzą o łaskawości Boga? Właśnie wtedy, gdy usłyszą głos trąbki, który woła, i dźwięk rogu z wysoka, i nadejdzie trwoga, groby otworzą i powstaną mocarze w chwale, i jeden drugiemu będzie opowiadał mówiąc: „Wielka jest łaskawość, która nas spotkała. Nadzieja nasza została odjęta, a nadzieję [znowu] mamy; byliśmy uwięzieni w ciemnościach, do światła wychodzimy; zasiani w bólu, w chwale powstajemy; pogrzebani w ciele zmysłowym, zmartwychwstajemy duchowi; zasiani w słabości, zmartwychwstajemy w mocy”. O tej to łaskawości będą opowiadać w grobach.

11 (381, 25 - 384, 13). I nie tylko słowami, mój drogi, mówił Bóg „Ożywie umarłych”. Również w czynach ukazał przez liczne świadectwa, abyśmy nie mieli wątpliwości: już dawno ukazał to otwarcie. Przez Eliasza objawił cud, iż ożywi zmarłych i wskrzesi spoczywających w prochu. Otóż, gdy zmarł syn wdowy, Eliaz ożywił go i oddał go matce (por. 1Krl 17, 17-24). Podobnie Elizeusz, jego uczeń, ożywił syna Szunemitki (por. 2Krl 4, 8-37), bo jako potwierdzone i pewne uważamy podwójne świadectwo. Co więcej, synowie Izraela rzucili pewnego zmarłego na kości Elizeusza, ożył i wstał ten zmarły (por. 2Krl 13, 20-21); potwierdza potrójne świadectwo.

12 (384, 14 - 385, 15). Również przez proroka Ezechiela wyraźnie ukazane zostało ożywienie umarłych, gdy Bóg wyprowadził go do doliny i pokazał mu pełno kości, i polecił mu przejść między nimi, i rzekł: „Człowiecze, czy kości te ożyją?”. A Ezechiel odparł: „Ty, to wiesz, Panie Panów. I powiedział mu Pan: „Człowiecze, prorokuj nad tymi kośćmi. Prorokuj i mów do tych wyschniętych kości: Posłuchajcie słów Pana Panów” (Ez 37, 3-4). I gdy on im głosił te słowa, powstał tumult i szum, i kości zebrały się razem, te, które były skruszone i połamane. I zobaczył to prorok i zdumiał się, gdy przybywały ze wszystkich stron, a jedna kość przyjmowała drugą; staw do swego towarzysza się zbliżał i wstępowały jedna na drugą; ich suchość uległa zwilżeniu; stawy zostały połączone nerwami i zaczęła się burzyć krew w żyłach; rozpięła się skóra na ciele i wyrosły włosy według swego stanu. Lecz leżeli, bo nie mieli

ducha w sobie. I wtedy rozkazał prorokowi, mówiąc mu: „Prorokuj do ducha i powiedz mu: Przybądź, duchu, z czterech wiatrów i powiej w tych zabitych, aby ożyli. A gdy oni usłyszeli to inne słowo, duch w nich wstąpił, wrócili do życia i stanęli na nogach, wojsko bardzo liczne” (Ez 37, 1-10).

13 (385, 16 - 388, 4). Dlaczego zatem, mój drogi, ci zmarli nie powstali na jedno słowo [wypowiedziane – A.U.] przez Ezechiela, ani nie zostało dokonane wskreszenie kości i ducha, oto przez [jedno – A.U.] słowo zespoliły się kości, przez inne zaś przybył duch? Właśnie dlatego, ponieważ doskonałość trwa w naszym Panu Jezusie Chrystusie, który na końcu jednym głosem i jednym słowem wskrzesi całe ciało Adama. Otóż nie było to słowo słabe, lecz ten, który je przyniósł był mały. Zrozum i poznaj przez to, że nawet Eliasz i jego uczeń Elizeusz, gdy przywracali do życia umarłych, nie wskrzeszali ich jednym słowem, lecz tak długo, jak się modlili i błagali, i nie mało przedłużali ten moment, i dopiero wtedy wskrzeszali.

14 (388, 5-16). Również nasz Pan, w czasie pierwszego swojego przyjścia, przywrócił do życia trzech umarłych, aby świadectwo trzech było pewne, a wskrzesił każdego z nich dwoma słowami. Otóż syna wdowy, gdy go ożywia, zawołał dwa razy, mówiąc mu: „Młodzieńcze, młodzieńcze, wstań!” (Łk 7, 14). I powstał żywy. Podobnie do córki przełożonego synagogi zawołał dwa razy mówiąc: „Dziewczynko, dziewczynko, wstań!” (Mk 5, 41). I wrócił jej duch i wstała. Gdy umarł Łazarz, udał się na cmentarz, pomodlił się głęboko i zawołał donośnym głosem: „Łazarzu, wyjdź na zewnątrz!” (J 11, 43). I wyszedł z grobu żywy.

15 (388, 17 - 392, 9). Dlatego to wszystko, czym cię przekonywałem, że przez dwa słowa powstali ci zmarli, ponieważ istnieją dwa zmartwychwstania dla nas: to pierwsze zmartwychwstanie i to drugie, które nadejdzie. W tym bowiem zmartwychwstaniu, w którym wszyscy zmartwychwstaną, już nikt nie upadnie. Na jedno słowo Boga, wysłane przez Chrystusa, powstaną wszyscy umarli, szybko jak mgnienie oka, ponieważ jego głosiciel nie jest ani mały, ani słaby; ponieważ przez jedno słowo, które ogłosi, usłyszą go wszystkie krańce, podskoczą i powstaną wszyscy powaleni. A słowo nie wróci bezowocne do Tego, który je wysłał, lecz jak napisano u proroka Izajasza, który porównuje słowo do deszczu i śniegu. Rzekł: „Podobnie jak deszcz i śnieg spadają z nieba i tam nie wracają, jeśli nie pobudzą do rodzenia i wzrostu ziemi, aby dała nasienie dla siewcy i chleb do jedzenia, takie będzie słowo, które wychodzi z moich ust: nie wraca ono do mnie bezowocnie, lecz uczyni to, co chcę i dopełni tego, po co je wysłałem” (Iz 55, 10-11). Deszcz bowiem i śnieg nie wracają do nieba, ponieważ na ziemi wypełniają wolę tego, który je posłał. Słowo zaś, które On wysłał przez swojego Chrystusa, który jest Słowem i mową, wraca do Niego z wielką mocą. Gdy bowiem przybył, przyniósł je i zstąpił na podobieństwo deszczu i śniegu, i dzięki Niemu cały zasiew obrodził i przyniósł słusne owoce. Słowo wróciło do Tego, który je wysłał, lecz jego powrót nie był bezowocny, bo tak powiedziało przed Tym, który je wysłał: „Oto ja i synowie, których

dał mi Pan” (Iz 8, 18; por. J 17, 12). On jest tym głosem, przez który zmarli wracają do życia. Nasz Zbawiciel o tym daje świadectwo mówiąc: „Nadchodzi godzina, gdy zmarli usłyszą głos Syna Człowieczego” (J 5, 25). I wyjdą ze swoich grobów, jak napisano: „Na początku był głos, którym jest Słowo” (J 1, 1); I jeszcze rzekł: „Słowo stało się ciałem i zamieszkało w nas” (J 1, 14). Ono zaś jest głosem Boga, który woła z wysoka i wskrzesza wszystkich umarłych.

16 (392, 10-26). Nasz Pan przekonywał saduceuszów o ożywieniu umarłych, gdy podali Mu przypowieść o pewnej kobiecie, którą miało siedmiu mężów; rzekli mu: „Oto ta kobieta należała do nich wszystkich. Przy ożywieniu umarłych do którego z nich należeć będzie?” (Mt 22, 28). Otóż nasz Pan odpowiedział im: „Jesteście w wielkim błędzie, bo nie znacie ani Pism, ani mocy Bożej. Ci bowiem, którzy zasługują na tamten świat i na to powstanie spośród umarłych, owi mężowie, ani się nie żenią, ani za mąż wychodzą, ponieważ umrzeć już nie mogą, są bowiem jak aniołowie Boży, synami zmartwychwstania. O zmartwychwstaniu zaś, w którym powstaną zmarli, nie czytaliście w Piśmie, co Bóg powiedział z krzewu do Mojżesza: Ja jestem Bogiem Abrahama, Izaaka i Jakuba? Otóż nie jest On Bogiem umarłych, lecz wszyscy żyją dla Niego” (Mt 22, 29-32).

17 (393, 1-12). Są jednak i tacy, którzy choć żywi, dla Boga są martwi. Nałożył przykazanie na Adama i rzekł mu: „W dniu, w którym zjesz z tego drzewa, niechybnie umrzesz” (Rdz 2, 17). Po tym, jak przekroczył on przykazanie i zjadł, żył dziewięćset trzydzieści lat, lecz dla Boga uchodził za zmarłego z powodu swoich grzechów. Abyś się upewnił, że grzesznik, chociaż żyjący, nazwany jest umarły, postaram się ciębie przekonać. To napisano u proroka Ezechiela: „Ja żyję – mówi Pan Panów – nie pragnę śmierci grzesznika śmiertelnego” (Ez 18, 23. 32).

18 (393, 13 - 396, 6). Sam nasz Pan powiedział temu człowiekowi, który Mu rzekł: „Pójdę pogrzebać mojego ojca i wrócę do ciebie”. Nasz Pan odparł mu: „Zostaw umarłym grzebanie ich umarłych. A Ty idź i głos królestwo Boże” (Mt 8, 21; Łk 9, 59-60). Jak zatem powinieneś rozumieć to słowo, o, mój drogi? Czy widziałeś kiedykolwiek umarłych, którzy grzebali swoich umarłych? I jak powstanie umarły, aby pogrzebać umarłego? Przyjmij więc ode mnie to przekonanie: grzesznik, chociaż żyje, dla Boga jest umarły, zaś sprawiedliwy, chociaż umiera, dla Boga jest żyjący. Ta śmierć jest snem, jak powiedział Dawid: „Kładę się, zasypiam i budzę się” (Ps 3, 6). Jeszcze Izajasz mówił: „Obudzą się spoczywający w prochu” (Iz 26, 19). Nasz Pan rzekł do córki przełożonego synagogi: „Dziewczynka nie umarła, lecz głęboko zasnęła” (Mt 9, 24; Łk 8, 52). A o Łazarzu powiedział do swoich uczniów: „Nasz przyjaciel Łazarz położył się, lecz pójdę go obudzić” (J 11, 11). Apostoł zaś rzekł: Wszyscy zaśniemy, lecz nie wszyscy zostaniemy odmienieni (por. 1Kor 15, 51)¹⁸. I dodał: „Nie martwcie się o tych, którzy śpią” (1Tes 4, 13).

¹⁸ W 1Kor 15, 51 jest: „nie wszyscy pomrzemy, lecz wszyscy będziemy odmienieni”. Dla Afrahata fizyczna śmierć jest tylko snem.

19 (396, 7 - 397, 14). My zaś powinniśmy się bać drugiej śmierci, tej, która pełna jest płaczu i zgrzytania zębów, jęków i bóleści, i która przebywa w przepastnych ciemnościach. Lecz błogosławieni wierzący i sprawiedliwi, którzy w tym zmartwychwstaniu oczekują, że zostaną przebudzeni, i że otrzymają obiecane dobra. Nieprawi jednak, którzy nie wierzą w zmartwychwstanie, będą nieszczęśliwi, przez to, co ich czeka. Byłoby lepiej dla nich nie zmartwychwstawać, zgodnie z tym, w co wierzą. Sługa bowiem, przygotowany na razy i pęta swego pana, gdy śpi, nie chce, aby go budzić, ponieważ wie, że gdy nadejdzie poranek i obudzą go, jego pan wychłoszcze go i spęta. Zaś sługa dobry, któremu jego pan obiecał dary, czeka na poranek, aby otrzymać dary od swego pana. Nawet gdy on głęboko śpi, we śnie widzi, jak pan jego daje mu to, co mu obiecał, i raduje się we śnie, weseli się i cieszy. Nieprawemu sen jest niemiły, bo myśli, że poranek już nadszedł i ma poważne zmartwienie w swoim śnie. Sprawiedliwi zasypiają, lecz dla nich ich sen jest przyjemny dniem i nocą. Noc im się nie dłuży, lecz w ich oczach jest jak jedna godzina, a gdy zbliża się poranek, budzą się radośni. Na nieprawych spadł głęboki sen i są podobni do męża, którego ogarnęła wysoka gorączka: przewraca się na swoim łóżku to tu, to tam, zatrwóżony całą noc, która mu się dłuży, lęka się poranka, gdy jego pan go potępi.

20 (397, 15 - 400, 15). Nasza wiara ukazuje nam to, iż ludzie, gdy się kładą, śpią tym snem, nie rozróżniając dobra od zła; ani sprawiedliwi nie otrzymują tego, co im obiecano, ani też nieprawi nie są ukarani za zło, aż nadejdzie Sędzia i oddzieli prawicę od lewicy (por. Mt 25, 32). Niech cię przekona to, co napisano: w chwili, gdy Sędzia zajmie miejsce, księgi otworzone zostaną przed Nim a dobrzy i źli zostaną wezwani: ci, którzy czynili dobre rzeczy, otrzymają dobro od Dobrego; ci, którzy popełniali zło, otrzymają złe rzeczy od sprawiedliwego Sędziego. Wobec sprawiedliwych nie zmieni on swego stanu, aby być sprawiedliwy, ponieważ wielu osądzi sprawiedliwie, zaś w stosunku do złych zmieni swój stan. W owym świecie łaskawość zostanie usunięta przez sprawiedliwość i stanie się on sprawiedliwy dla wszystkich. Wobec nich miłosierdzie nie będzie już pomieszane ze sprawiedliwością, tak, że miłosierdzie nie pomoże w zgubie, a sprawiedliwość w miłosierdziu. Miłosierdzie będzie daleko od sędziego a sprawiedliwość będzie prowokować sędziego. Ten, do którego przybliży się miłosierdzie, zwróci się ku niemu a ono nie wyda go w ręce sprawiedliwości, aby go potępić, żądając rozliczenia z jego błędów. Tego, od którego łaskawość pozostanie daleko, sprawiedliwość poprowadzi do zbadania a ona potępi go i pójdzie na męki.

21 (400, 16 - 401, 12). Posłuchaj zatem, mój drogi, tego przekonywania o odpłacie, mającej nadejść na koniec. Otóż, pasterz, dzieląc swoje stado, postawi je z prawej i lewej swej strony, aż przyjmie dobro od dobrych i ustanowi ich dziedzicami królestwa. A gdy skarci złych i będą potępieni, pośle ich na męki (por. Mt 25, 32). Ci, którzy wysłali posłańców do króla, aby powiedzieli: „Nie będzie on królem nad nami”, gdy on przejmie królowanie i wróci, wtedy

oni zostaną zabici przed nim jak wrogowie (por. Łk 19, 14-27; J 19, 15). Robotnicy, którzy pośpieszyli i natrudzili się w winnicy, nie otrzymają zapłaty, aż nie zakończy się praca (por. Mt 20, 1-16). Kupcy, którzy otrzymali pieniądze, gdy właściciel pieniędzy przybędzie, wtedy zażąda zysku (por. Mt 25, 14-30; Łk 19, 14-26). Dziewice, oczekujące Oblubieńca, zdrzemnęły się i zasnęły, ponieważ on opóźnił przybycie; gdy usłyszą wołanie, przebudzą się i przygotują swoje lampy, a wtedy mądre wejdą, a głupie pozostaną na zewnątrz (por. Mt 25, 1-13). Ci, którzy pośpieszyli do wiary nie dotrą do końca bez nas.

22 (401, 13-27). Na podstawie tego wszystkiego zrozum, mój drogi, i bądź pewny, że aż do teraz nikt nie odebrał swojej zapłaty. Ani sprawiedliwi nie odziedziczyli swojego królestwa, ani źli nie poszli na męki, ponieważ do teraz jeszcze pasterz nie podzielił swojego stada. Oto robotnicy trzują się w winnicy i aż do teraz nie otrzymali zapłaty. Oto kupcy obracają pieniędzmi i do teraz jeszcze nie przybył ich pan, aby wziąć rachunek. Król wyruszył, aby wziąć królestwo i aż do teraz nie wrócił powtórnie. Owe dziewice, które oczekują oblubieńca, śpią aż do teraz, czekając wołania, aby się obudzić. Pierwsi, którzy się trudzili w wierze, nie zostaną doprowadzeni do końca, aż ostatni dotrą.

23 (404, 1-19). [Ludzie – A.U.] o dziecinnym umyśle mówią: „Jeśli nikt nie otrzymał zapłaty, dlaczego Apostoł powiedział: «Gdy opuścimy ciało, będziemy u naszego Pana?»» (2Kor 5, 8). Wspomnij więc, mój drogi, na to zagadnienie, do którego cię przekonywałem w *Mowie o samotnych*: duch, którego otrzymali sprawiedliwi, odejdzie do naszego Pana, stosownie do swego niebieskiego stanu, aż do czasu zmartwychwstania, gdy przybędzie, aby przyoblec ciało, w którym mieszkał. Nieustannie przypominał będzie o nim Bogu i nalegał na wskrzeszenie tego ciała, w którym mieszkał, jak powiedział prorok Izajasz o Kościele z ludów: Niech będą niezłomni i wytrwali ci, którzy wspominają o tobie przed Panem, i nie dawajcie im wytchnienia (por. Iz 62, 5-7). Niestety, nieprawi nie będą mieli nikogo, kto wspomniałby o nich przed Panem, bo Duch świętości oddalił się od nich. Tak więc, ponieważ byli oni tylko zmysłowi, i pogrzebani zostali jako zmysłowi.

24 (404, 20 - 405, 10). Podobnie te doktryny, które są narzędziami złego, potykają się na słowach, które powiedział nasz Pan: „Nikt nie wstąpił do nieba z wyjątkiem Tego, który z niego zstąpił, Syna Człowieczego, który był w niebie” (J 3, 13). One [tj. fałszywe doktryny – A.U.] mówią: „Oto nasz Pan zaświadcza, iż żadne ziemskie ciało nie wstępuje do nieba”. Sensu tego nie pojmują ignoranci. Gdy bowiem nasz Pan przekonywał Nikodema, on nie pojął sensu tych słów. Wtedy nasz Pan powiedział do niego: Nikt nie wstąpił do nieba i zstąpił, aby wam opowiedzieć o tym, co tam jest (por. J 3, 13). „Jeśli więc mówię wam o tym, co jest na ziemi, i nie wierzycie mi, jak uwierzycie mi, jeśli powiem wam o tym, co jest w niebie?” (J 3, 12). Oto żaden inny świadek nie zstąpił ze mną stamtąd, aby zaświadczyć o tym, co jest w niebie i abyście uwierzyli. Otóż Eliasz tam wstąpił (por. 2Krl 2, 11), lecz nie zstąpił, aby zaświadczyć ze mną, i zapewnić podwójne świadectwo.

25 (405, 11-20). Ty zaś, mój drogi, nie powinieneś mieć wątpliwości co do ożywienia umarłych. Usta żyjące bowiem świadczą: „Ja uśmiercam i Ja ożywiam” (Pwt 32, 39). I z jednych ust wyszły te dwie rzeczy, a ponieważ jesteśmy pewni, że On uśmierca, chce nam również pokazać jako pewne i wiarygodne to, że ożywia. Z tego, czym starałem się ciebie przekonać, przyjmij i uwierz, iż w dniu zmartwychwstania powstanie twoje ciało w doskonałości; otrzymasz nagrodę wiary od Twojego Pana i uradujesz się i rozweselisz tym, w co wierzyłeś.

Koniec Mowy *O ożywieniu umarłych*.

Z języka syryjskiego przełożył
oraz wstępem opatrzył
ks. Andrzej Uciecha*

* Ks. dr hab. Andrzej Uciecha – adiunkt w Zakładzie Teologii Patrystycznej i Historii Kościoła na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach; e-mail: andrzej.uciecha@wp.pl.